

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

*Trzykrotny Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodziny),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 51 i 61.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 296.

Leszno, środa dnia 23 grudnia 1931 r.

Rok XI

Nie wolno szargać świętości!

Obrońcy w procesie brzeskim wystąpili przedewszystkiem w obronie historii i honoru Polski.

Onegdaj i wczoraj przemawiał w procesie brzeskim szereg obrońców. Mowy te w stosunku do przemówień oskarżycieli są zwycięższe, prostsze. Znamienna rzecz, że nie widać w nich tego wysiłku, jaki cechował przemówienia pp. prokuratorów, szukających oparcia dla swych twierdzeń w dalekiej przyszłości i jakby zapominających, że czasu przedział nie pozwala na analogie. Obrona jakby łatwiejsza była od oskarżenia, toczy się gładko, poprzestaje na faktach i wnioskach, co wszystko chyba stanowi dobrą wróżbę dla oskarżonych.

„Zgryzły dziewczęce fałszywie”. Onegdaj (nie-dzielnia) rozprawa rozpoczęła się o porze adw. Honigwila, który na wstępie podkreślił potrzebę spokojnego, rzeczowego mówienia i słuchania, a dalej mówił że: ja nie mogę oprzeć się wrażeniu, że przy powstaniu procesu tego usłyszeliśmy zgryzły, dziewczęce fałszywie. Kiedy aresztowano 11 oskarżonych, powstał wielki gwałt o spisek, który miał na celu obalenie rządu marszałka Piłsudskiego, który powiada że jest najsilniejszym z rządów w Polsce, i który opiera się na nim, obciążającym osobę Piłsudskiego wśród wojska. Ale całe to twierdzenie — obala bardzo proste, rzeczowe rozumowanie.

Tylko 11... reszta chłodzi na wolność. Ja pomijam to, że udzielona była zgoda rządu na kongres krakowski, na urządzenie wicodów w dniu 14 września. Jest jeszcze inny decydujący fakt. Tu przed Wami przesunął się cały szereg świadków, którzy brali udział czynny tak w kongresie, jak i zebraniach w dniu 14 września, oraz współpracowali w komisji organizacyjnej „Centrolewu”. Ci wszyscy ludzie przyszli tu w charakterze świadków i ci wszyscy ludzie otrzymali onajwyższą nagrodę z ust pana prokuratora w postaci ekscypcji od przysięgi. Ale nikt tych ludzi do odpowiedzialności nie pociągnął. Rząd tak się „prze-straszył” tego spisku, że tylko 11 osób pozostawił na ławie oskarżonych, a reszta chłodzi na wolność.

Kelnery i praccy. Następnie rozprawili się obrońcy z „argumentami” p. prokuratora na temat kelnerek i praccy, stwierdzając że one (argumenty) a nie kelnery i praccy w sądzie miejsca mieć nie powinny, że raczej kwalifikują się do broszury agitacyjnej, że te wywody pominięta milczeniem sanciyna „Gazeta Polska”.

Dowodów przeciwko oskarżonym niema”. Na wstępie krytyki adw. H. powiedział:

Wierzę, że nas nie straszą zamachem — bo ani my, ani śmieć, to nie wierzy. Argument strachu wszedł i na salę sądową — a w zakończeniu, że... Stwierdzają one tylko, że w sprawie niniejszej istotnych dowodów przeciwko oskarżonym niema.

„Centrolew” to nie P. i S. Twierdzenie braku dowodów winy popiera obrońca wywodami, że Centrolew składał się z różnych stronnictw, a mianowicie z P. P. S., z lewicowców, że udział w nim wzięli Ch. Dem. i t. d., świadcząc o złagodzeniu hasła i metod, że wyklucza myśl o rewolucji.

Bojówki, ale jakie? Zkości adw. Honigwila przeszedł do omawiania zarzutu oskarżenia, co do bojówek P. P. S. Czy te bojówki zrobiły komukolwiek krzywdę? — pyta obrońca — wszak wszyscy wiemy dobrze o napadach bojówek na działaczy opozycyjnych z prawa i z lewa — natomiast nie nie wiadomo o jakimkolwiek napadzie na legokolwów z B. B. Obrońca przytacza fragment wywiadu z marszałkiem Piłsudskim, który powiedział, że zwracali się do niego ludzie, prosząc o pozwolenie zabić marsz. Trampczyńskiego. Tam więc bojówki były i działały, ale nie u nas.

„Wrota twierdzy brzeskiej”. Obrońca podkreśla że nie wierzy w spisek i uważa, że „oskarżenie dlatego zasiedli na ławie podsądnych, że przedtem musieli przejść przez wrota twierdzy brzeskiej”.

Źródła spraw. Gdzie są źródła sprawy niniejszej? — pyta obrońca. Prawdy jest, że ludzie ci byli wtrącony do Brześcia i że ta sprawa zjawia się jako pewne zadośćuczynienie oburzonej opinii społecznej. Rząd się znalazł w sytuacji przymusowej. A do Brześcia oni poszli dlatego, że w ten sposób zrobiono porachunki za stare rzeczy, dokonano unu-

stu krwi na partiach politycznych — kiedy te partie szływały się do wyborów.

Nie było tajemnicy, więc nie mogło być rewolucji twierdzi w swych wywodach następny obrońca adw. Nagórski, poprzedzając je wykładem, co o stronnictwach i znaczeniu ich w życiu społeczeństwa i państwa. Skoro wszystko odbywało się legalnie, za zgodą i pozwoleniem władz; skoro odbywało się nie w zakamarkach, lecz publicznie, nie w tynku lecz w blasku słonia — to wszelka myśl o spisku i rewolucji uważa obrońca za wykluczoną.

Najpierw lekceważenie, potem alarm. Władzę nie dopatrywały się w kongresie niczego niebezpiecznego, to samo przywódcy B. B. Lekceważono tę manifestację. Dopiero potem miało się to okazać groźnem.

Język i materia oskarżycieli. Na wstępie i w zakończeniu polemizuje obrońca z oskarżycielami. Stwierdza, że przemawiali językiem niezrozumiałym, że nie przedstawili dowodów. Jeżeli nam wszystkim kazano robić ten proces — mówi adw. Nagórski — to musimy sobie powiedzieć, jacy my wszyscy byli wobec tego, co nam robić kazano. Sad ma rozstrzygnąć, jaką linią policyjną się życie Polska? Nie może być sadu nad dwiema ideologiami. Ten wyrok zapadnie kiedyś na kartach historii, gdy nas już nie będzie! Nie masza jest wina, że pp. oskarżyciele przynieśli tutaj materiał, który nie ma nic wspólnego z art. 100 i 101 k. k.

„Niema winy”. Jeżeli mamy taki materiał, jeżeli nie można sądzić ideologię — trzeba powiedzieć, że winy niema. Bo jakże winić człowieka za to, że się upomina o prawo i zwalcza zło? Żaden z oskarżonych nie dbał o siebie, wszystkim chodziło o Polskę. Czemuż się zlekło oskarżenie, rząd? Kongresu krakowskiego? Uchwał w sprawie prezydenta? Strach ma wielkie oczy.

W obronie Polski. Wspomniałszy poprzednio o opaczności, przedstawieniu przez jednego z pp. oskarżycieli historii Polski. W dniu wczorajszym poruszył tę sprawę m. in. adw. Sterling, obrońca oskarżonego Dubois, dając owym wywodom zasłużoną odpowiadanie. Jeden z panów prokuratorów sięgnął tu do historii. Przedstawił tu konfederację, jako początek wszelkiego zła w Polsce. Drugi mówił o duchu ewangelii, który istniał zawsze w naszym narodzie. Mam w ten mieście porachunka z p. prokuratorem za jego wspominki historyczne. Jeżeli się mówi, że w narodzie polskim były zarodki buntu w stosunku do władzy — do króla, to jest fałsz. Polska była rajem w porównaniu z innymi krajami.

Prawa naderż. Przypomniał dalej adw. Sterling rolę, jaką odegrała w dziejach polskich konfederacja tyszywiecka, konfederacja w Golebin, na której czele stał Stefan Czarniecki, sandomierska, tarnogrodzka. A czy mam mówić — powtarzać argumenty o konfederacji barskiej? Nie można wszak swobodnie donosić historiozofii, jak to robił p. prokurator. Były niejednokrotnie konfederacje przeciwko królom w obronie praw szlachectwa, praw, zagwarantowanych narodowi.

Zycie. P. prokurator Rauze — ciągnie dalej adwokat — uskarża się, że oskarżeni ułożąsają pojęcia sanacji, rządu, dyktatury. Nie oskarżeni to robią, lecz życie. A nawet sami prokuratorowie. Na wstępie aktu oskarżenia czytamy, że chodzi o zamach na rządy pomajowe marszałka Piłsudskiego. A przecież po maju 1928 r. rządów było bardzo dużo i rozmaici ludzie stali na ich czele. Niesłusznie również ironizował p. prokurator pytanie oskarżonego Kiernika, od kiedy to urząd prokuratorski bronił systemu dyktatury.

Bez sprawdzenia. W tej sprawie wogóle gorzej hasło: bez sprawdzenia, ślepa wiara w informację. I to nie tylko w urzędzie prokuratorskim, lecz w administracji, na szczytach nawet. Zmawiał tu świadek Stamiński, i pytany o „Czarną broszurę” powiedział, że dotyczy ona pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Mówi, że jej nie czytał, gdyż nie włada niemieckim, lecz polegał na informacjach. A tymczasem na tej „Czarnej broszurze” jest białe na czarnym powiedziane, co ona zawiera. A mianowicie interpelację poselską w sprawie Brześcia.

Strzyżenie łysym. Jesteśmy na szczycie piramidy. I na szczycie jest człowiek, który nie rzuca okiem na broszurę, o której przed sądem mówi. Kontrolnie do sprawy nie wniesiono nic. Argumentowanie panów prokuratorów przypomina strzyżenie głowy łysemu człowiekowi.

Naród. Najwyższą władzą w państwie według konstytucji, jest naród, a praw narodu oskarżenie nie uszczupla, przeciwne praw tych broni.

Czcielec hata. Kto opiera się w swym działaniu na siłę, kto wyprowadza od Białego — bal i „batorzenie” narodowi pisze przez z — „balozenie”, ten wyrządza narodowi szkodę.

Akt oskarżenia oddał złą usługę Polsce. Wielkie zainteresowanie wywołała wczorajsza mowa mec. Szurleja, obrońcy Witosa. Oświadcza on, że: przewija się tam jak i w przemówieniach panów prokuratorów jedno słowo, którego ustawa nie zna, mianowicie: rewolucja. Akt oskarżenia oddał złą usługę Polsce. Stwierdza on poprostu, że: niema u nas takiego stronnictwa prócz rządzącego, któreby nie było rewolucyjne. Otóż zdaje mi się, że obowiązek naszym jest powiedzieć tutaj na sali sądowej głośno, tak aby nas i poza krajem słyszano, że w Polsce niema rewolucjonistów, za wyjątkiem może tych, którzy rewolucję już zrobili.

Gorszący spór... mówiono tutaj wiele o legalizacji rewolucji, dyskutowali prawnicy i ludzie uczeni. Dla mnie był to spór gorszący. Ja, który występuję jako obrońca przywódcy ludowego, muszę powiedzieć, że lud legalizacji rewolucji nie uznaje. Można o rewolucji nie mówić, można o niej nie myśleć, można nawet o niej zapomnieć, jeśli rewolucjonista przynosi szczęście, ale o legalizacji nam mówić nie wolno.

Gdyby odpowiadali prochy. O legalizacji rewolucji musielibyśmy się zapłacić tych, którzy poginęli, a gdyby nam ich prochy odpowiadali, to mogłaby to dopiero być legalizacja rewolucji.

Tobie, Ojczyzmo. Jakkolwiek będzie wyrok — kończy adw. Szurlej — przez Witosa wyjdzie z sali ze słowami: — Nie to, bo tobie ojczyzno, tobie ludu polski — dalej służy.



Kandydatami do pokojowej nagrody Nobla są między innymi prezydent Hoover i premier angielski Mac Donald.

Nagły zgon brata Mussoliniego.

Medjolan, 21. 12. Dyrektor „Popolo d'Italia” brat premiera Arnaldo Mussolini, po opuszczeniu swojego gabinetu o godz. 13-tej udał się samochodem do domu i po drodze dostał ataku serca. Po przewiezieniu go do szpitala Arnaldo Mussolini zmarł zaraz.

Junkrzy przeciw Hindenburgowi.

Królewiec, 21. 12. (PAT.) Prezydium Izby rolniczej w Królewcu postanowiło ponownie rozważyć sprawę wniosku, w którym Izba domaga się wystąpienia prezydenta Hindenburga.

Wniosek zostanie przedstawiony na następnym walnym zgromadzeniu Izby rolniczej w Królewcu. Ze względu na skład osobowy delegatów Izby ponownie przyjęcie uchwały jest prawie pewne. Hitlerowcy, którzy są wnioskodawcami powyższej uchwały w dalszym ciągu podtrzymują swe wrogo stanowisko wobec obecnego prezydenta Rzeczy.



Sekretarz partii faszystowskiej Giuratti ustąpił nie dawno ze swego stanowiska.

Z widowni politycznej.



Niceto Alcala Zamora został wybrany pierwszym prezydentem republiki hiszpańskiej.



Prezydent litewski Smetona, ponieważ został wybrany na piastowaną dotychczas godność.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) 10.000 bezrobotnych w średnim przemyśle łódzkim. Sytuacja w średnim przemyśle włókienniczym uległa wydatnemu pogorszeniu. W pierwszej połowie grudnia, liczba bezrobotnych w średnim przemyśle doszła do 10.000 osób, t. j. wynosi około 60 procent, ogólnej liczby robotników tego przemysłu. Zwiększyła się również ilość fabryk nieczynnych do 27. Jednocześnie spadła ilość robotników pracujących na dwie i trzy zmiany, gdyż większość fabryk przechodziła na pracę na jedną zmianę, przyczem poszczególne fabryki redukują liczbę dni pracy przeciętnie do trzech i czterech w tygodniu.

Odbierzcie sumy na roboty budowlane we Włoszech. W celu przeciwdziałania bezrobociu w ciągu nadchodzącej zimy, rząd włoski zadecydował wykonanie wielkiego programu robót publicznych. Roboty te są oceniane na 3,6 miliarda lirów, z których 1 miliard na zakup materiałów, reszta na roboty. Dadzą one możliwość zatrudnienia 265 tys. robotników. Pierwsza część robót dotyczy ministerstwa robót publicznych i określa się sumą 857 mil. lirów, z których 606 mil. na utrzymanie i poprawę dróg. Druga część programu, opracowana przez ministerstwo komunikacji wynosi 1.866 mil. lirów, z których 1.628 mil. przeznaczona jest na roboty kolejowe. Trzecia część, stanowiąca 906 milionów przeznaczona jest przede wszystkim na budowę wodociągów w sumie 680 milionów. W tej grupie robót podkreślić należy budowę największej tamy wodnej w Europie.

N. A. LEJNIN

Nasi Zagranicą

POWIEŚĆ HUMORYSTYCZNA

52)

— Jakto? w restauracji gdzie biorą za wejście, nie ma obiadów? Ładny bajel!

— A ja uważam, że to lepiej, Mikołaju Iwanowiczu, — przerwała Głafira Siemionowna, — bo Bóg wie czemu nas nakarmiono... Mogliby nam wsunąć jakąś zębę. Zjesz, a potem...

— Co za budy! Zębę można zaraz poznać. Czyżby nie mogła odróżnić zaby od cośkolwiek innego?

— A jak podadzą siekanię, to jak ją poznasz? wybierzmy najwyższej potrawy.

— No, bien... A więc najpierw wódkę i przystawki. O de vi... O de vius i zakąską. Jak się nazywa zakąska po francusku?

— Zakąska. Nie wiem... O zakąskach nie nas nie uczyli.

— Nous n'a vous pas d'eau de vie russe, monsieur, odrzekł służący. — Si vous voulez cognac...

— Nie mają wódki, — tłumaczyła pani Głafira. — Bo też skąd rosyjska wódka w Paryżu! Powiada, że jest koniak.

— Koniak! Kto pije koniak przed obiadem! Koniak pije się po obiedzie. Bawłany! Za wejście do restauracji biorą, a wódki z Rosji nie mogą sprowadzić. A my sprowadzamy ich wino. Koniak non... — pokręcił głową pan Mikołaj. Głaszo! przetrząsnął mu moje słowa a conto wódki na francusku...

— Ach, Mikołaju Iwanowiczu, nie warto! Pogo tak dużo mówić... Wybierzmy lepiej co z karty. — Przesunęła do siebie jadalnicę i zaczęła pilnie przegadzać. Służącemu znużono się tym czasem słuchaniem.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 23. grudnia 1931 r.

Wiktoria P.

Wsch. słońca g. 7 m. 43. Zach. g. 3 m. 28.
Wsch. ksi. g. 1 m. 58. Zach. g. 7 m. 05.

S. an pogody według stacji Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Wtorek, dnia 22. 12. godz. 7 rano: Temperatura powietrza
— 1,1 wiatr zachodni o prędkości 3 m/s zachmurzenie całkowite, ciśnienie atmosferyczne 770,7 wilgotność 97%.
W ubiegłą dobę temperatura najwyższa — 0,1 najniższa — 3,2. Hość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

II Kalendarzyk terminowy zebrań. zbiórka itd.
Dziś (22. 12.): S. M. P.: o godz. 8-mej wiecz. próba teatralna zastępu III. w Ognisku.
Koło śpiewu „Dembiniński”: o godz. 8-mej wiecz. generała próba całego zespołu z orkiestrą 17 p. ul. w Hotelu Polskim.

S. M. P.: o godz. 8,30 wiecz. próba teatralna i orkiestry w Ognisku.

Stow. św. Dzieciństwa Jezusa: o godz. 5 po poł. zbiórka w Domu Katolickim, celem odebrania biletów wstępu na gwiazdki. Tylko dla dzieci zgłoszonych. Upraszają się także o przybycie wszystkich zelatorów.

III. Zakon św. O. Franciszka: próba teatralna o godz. 7-mej w ognisku Domu Katolickiego.

Jutro (23. 12.): S. M. P.: o godz. 7,30 wiecz. próba teatralna z orkiestrą na scenie.

Chór Kościelny: ostatnia krótka lekcja śpiewu o godz. 8-mej w Domu Katol. Ze względu na wywieńczenie nowej pieśni, upraszają się o gremialne przybycie.

II Pokwitowanie. Zamiast powinszowań świątecznych i moworocznym składa dla najbardziej potrzebujących miasta Leszna, do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego 25 zł. p. Eugeniusz Kryczkowski, macełny dyrektor Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach.

II Niemalą sensacje w mieście naszym wywołała zapowiedź wystawienia misterium p. t. „Boże Narodzenie” przez miejscowe towarzystwo śpiewacze „Dembiniński”. Misterium powyższe wystawiono pierwszy raz w r. 1930 w Krakowie, gdzie zostało ze strony słuchaczy-widzów oraz krytyki żywcem przyjęte, to też nie dziwi, że w tym roku większe zespoły śpiewacze w Wielkopolsce zabrali się z zapałem do wystawienia tegoż mimo wielkich nakładów. Misterium to, pisane na wzór naszych jasełek odzwierciedla nam życie góralskie, którymi wraz z ludem z różnych zakątków Polski podają ją do szopy, by złożyć hołd Dzieciątku. Przepiękne melodie naszych kolend oraz pięknych ludowych pieśni, niekiedy już może zapomnianych, dają całej całej żywej. Ujrzymy tam również nasze narodowe tańce, jak mazura, krakowiaka oraz góralczyka, które starannie przygotowuje taniecistrz p. W. Sekowski, dalej dekoracje sceny w doświadczonej rękach p. L. Rozpowskiego oraz chóry mieszane, męskie, żeńskie, partie solowe i duety na tle muzyki stworzą piękną całość, to też z tego miejsca zachęcamy wszystkich na powyższe przedstawienie, które odbędzie się dnia 27 grudnia br. (niedziela), o godz. 8-mej wiecz. w sali Hotelu Polskiego. Dla młodzieży szkolnej o godz. 3-ciej. Wstęp na wieczorne przedstawienie od 3 zł do 50 gr. Na popołudniowe dla dzieci 30 gr. dla dorosłych 1 zł. Śpiewy z towarzyszeniem orkiestry 17 p. ul. Po

przedstawieniu zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczony dla Koła bezrobotnych m. Leszna. Ld.

II Poświęcenie schroniska. Już od dłuższego czasu dawał się odczuwać brak schroniska dla rzemieślników, którzy w poszukiwaniu pracy przybywają do naszego miasta. Sprawa ta wielokrotnie omawiana była na zebraniach przedstawicieli mieszcowskiego rzemiosła, aż wreszcie po załatwieniu różnych formalności i usunięciu między nich trudności, została urzędowo zatwierdzona. Wczoraj właśnie odbyło się poświęcenie schroniska (4-pokojowego), mieszczącego się przy ul. Leszczyńskich (restauracja pod Łabędziem). Poświęcenia w obecności przedstawicieli rzemiosła dokonał ks. proboszcz Janiewicz, wyrażając przytem swe zadowolenie i uznanie dla dokonanego dzieła, będącego jednym z wskazań Papieża Piusa XI. co do opieki nad bliźnimi. Ks. proboszcz wyraził życzenie, aby schronisko stało się nie tylko schroniskiem dla ciała, ale i dla duszy.

II „Gwiazdki” dla dzieci. W niedzielę, sala Hotelu Polskiego wypełniona była po brzegi. Zebrana dziesiątka niecierpliwie oczekiwała gwiazdki, który ukazał się na scenie, w otoczeniu tańczących gwiazdek i aniołków, kaskawy i hojny szczerbiej dla biednych z pośród których sto najbardziej potrzebnych obdarował paczkami. O wszystkich pamiętał gwiazdka, nakarmił zmęczonych komia dorozkarskiego, nawet kotki zgłodniałe tańczące i młuczając wyprosiły po kawałek kiełbaski. Jeśli kogo gwiazdka pominał odwieść go zapewne w jego własnym mieszkaniu. Doskonale był również teatr kukielkowy: „o Kasi co gęsa pogubiła”. Śmiech i okrzyki widzów świadczyły o tem wymownie. Wiele trudów ponieśli mali amatorzy, którzy wzięli udział w przedstawieniu, wiele kłopotu miał i p. prof. Ballarin z wykonaniem przesłanej dekoracji sceny, niemniej i p. Dzikowski jako akompaniata. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety zainicjował i zorganizował to przedstawienie. Związek dziękuje najmniejszym wszystkim tym, którzy pomogli w zrealizowaniu tej imprezy, również tym, którzy złożyli ofiary w postaci zabawek lub paczek. Dochód przeznaczony na przed-szkole dla dzieci bezrobotnych, które Z. P. O. K. w najbliższych tygodniach uruchomi.

II Walne zebranie Koła Studentów w Lesznie odbędzie się we wtorek, 22-go bm. o godz. 20-tej w salce posiedzeń Hotelu Polskiego w Lesznie. W miarę par. 45 i 46 regulaminu walnych zebrań, jest obecność wszystkich członków i członków obowiązująca. Koleżanki i koledzy wstawcie się im gremio!

II Chór Kościelny. Przypomina się zespołowi orkiestralnemu, oraz śpiewakom, że zbiórka wyznaczona jest na godz. 11,15 w nocy w kościele na chórze. Upraszają się o punktualne i gremialne przybycie.

II Tow. Powst. i Wojaków wzywa swych członków bezrobotnych, by zgłosili się do dn. 23 bm. godz. 5-tej po poł. u drh. prezesa Rynek 38, celem otrzymania gwiazdki.

II Świąteczna służba pocztowa. W okresie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się służba pocztowa — jak następuje: w dniu 24-go grudnia, służba zewnętrzna dla publiczności (okienka) ograniczona do godz. 17-tej. Służba doręczeń dwurazowa. W dniu 25-go grudnia służba zewnętrzna (okienkowa) oraz służba doręczeń ustają w zupełności. — W dniu 26. grudnia, ustaje również służba okienkowa oraz doręczenie, jednakże od godz. 9—11 odbędzie się wydawanie gazet. — W dniu 27 grudnia służba okienkowa normalnie jak w niedzielę, a ponadto odbędzie się jednorazowe doręczenie przesyłek listowych i gazet.

— Dites donc, monsieur, seulement, quel vin désirez — vous, ordinaire, vin de pays?

— O co ten gość pyta — pan Mikołaj spojrzawszy pytająco na żonę.

— Pyta o wino jakie ma podać?

— Ach... W ten raz... butel w ten raz... widzisz Głaszo, jak ja mówię po francusku.

— Quel vin ruge monsieur? Un franc deux francs, trois francs...

— Zrozumiałem, zrozumiałem... Nie, bracie, trua frank mało... To są tylko trzy półrubla... Dacie mi jeszcze jaką kważną lurg... Daj za cztery półrubla... Ketr frank... I w ten blank em butel... Też za ketr frank...

Lokaj pobiegł, żeby spełnić żądanie.

— Wybrałam już, Mikołaju Iwanowiczu — rzekła Głafira Siemionowna. — Buljon, somon, to miły los i belfszy. Będą przynajmniej wiedzieli co mi podadzą.

— Poczekaj, poczekaj! Ej, kom! — zawołał pan Mikołaj.

— Nie mówi się kom, tylko garson. Kelner nazywa się tutaj garsonem.

— A, jak... zapomniałem! Garson!

— Ale służący wsiąść gdzieś, jak kamień w wodzie.

XXXI.

— Ciekaw jestem, co zedra za wejście, — mówił do żony pan Mikołaj, siedząc przy stoliku w restauracji Duvala i oglądając karty rozrachunkowe (addition), które wręczyło mu przy drzwiach, a które wziął za bilety wejścia.

— Widzisz, kelner już coś pozaznaczał czerwonym ołówkiem na kartach — odparła pani Głafira. Postawił kreskę, nawet dwie kreski. Obok cyfry dziesięć postawił jedną kreskę, a obok piętnastki drugą.

— Czyżby miało kosztować rubla?

— Ależ nie, nie. Przecież liczą na franki. Patrz na każdej kartce są dwie kreski, a zalem, dwa

franki. Nie mogę tylko zrozumieć, co oznaczają te drukowane cyfry.

— A obok tych drukowanych cyfr co ma stać?

— Widzisz przecież, że nie.

Dziwne porządki, — pokręcił głową pan Mikołaj i dodał: dwa franki za wejście to też bardzo drogo. Przecież od każdego... dwóch cztery franki, frank po dwadzieści kopiejek, z każdego franka zapłaciłmy po czterdzieści groszy to czyni, rubel i czterdzieści groszy. I w piwo kelnerowi... O jej! Prawie dwa ruble odda za nic, nie piąc, ani nie jedząc... Rozszasta się pieniądze jak tak trzy razy czternaście trzeba będzie płacić — za śniadanie, obiad i kolację...

— Bo to jest droga restauracja.

— Jaka tam droga, do diabła, kiedy nawet stoły nie są nakryte obrusami. Marmurowy stół i nic więcej.

Widać tu tak przyjęte: nie używają serwet.

Służący tymczasem przyniósł dwie szklanki i dwie butelki, postawił na stole a pobiegł dalek.

— Garson! garson! — wołał za nim pan Mikołaj i zwracając się do żony rzekł: — Szkoda, że nie wiesz, jak się wabia przekąski po francusku. Dobrze byłoby przed obiadem poprosić o coś słonego...

— Nie wiesz, jak się nazywa śledź po francusku?

— Ależ nas o śledziach nie uczono.

— No, to kilki albo baliki?

— I o baliki i kilki nie uczono. Wiem jak się nazywa ser: fromaż.

— Fomaż, fomaż, garson, — powiedział pan Mikołaj.

— Quel fromage, monsieur?

— Także pytanie: szwajcarski. Głaszo, jak się wabi ser szwajcarski?

— Ach, mój Boże! Nie możesz się obejść bez przekąski? Ser szwajcarski — nazywa się pewno — szwajcar.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarz ścienny na r. 1932

dołączymy do numeru gwiazdkowego naszego pisma. Nowi abonenci, którzy zaprenumerują „Głos” na styczeń otrzymają kalendarz bezpłatnie, jeżeli w administracji naszej przedstawia kwit abonamentowy, stwierdzający, że zaprenumerowali „Głos” na styczeń 1932 r.

1) Zarząd Rodziny Wojskowej w Lesznie podaje do wiadomości: wobec tego, że jest jeszcze pewna ilość wolnych miejsc w przedszkolu „Rodz. Wojsk.” można zgłaszać dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Opłata obecnie obniżona wynosi 2 zł. za dziecko wojskowe, 4 zł. za dziecko osób cywilnych mieszkających. Zgłoszenia przyjmuje się w przedszkolu Rodziny Wojskowej ul. Dąbrowskiego (koszary 17 p. ul.).

2) Komunikat. Podaje się do wiadomości, P. T. publiczności godziny urzędowe w czasie świąt Bożego Narodzenia w tut. urzędzie pocztowo-celnym. Dnia 24. bm. kancelaria urzędu czynna do godziny 12-tej. Okienko czynne do godz. 17-tej. W dniach 25, 26 i 27 bm. urząd nieczynny.

3) Pociąg nadzwyczajny. Z powodu wzmożonego ruchu kolejowego w czasie świąt, uruchomiony będzie na linii Poznań-Leszno pociąg nadzwyczajny, który w dniu 24 bm. wyjeżdża z Poznania o godz. 15-tej i przybywa do Leszna o godz. 16.31. W niedzielę, 27 bm. uruchomiony będzie drugi pociąg nadzwyczajny z Leszna do Poznania. Ojład z Leszna o godz. 16.55, przyjazd do Poznania o godz. 18.31.

4) Bał studentów. Akademicy nasi już od kilku dni zjechali na święta. Barwią się ich głowy na ulicach, tryskają zdrowym humorem rozmowy w kawiarniach, chociaż na stołkach mała kawa lub małe jasne. Któżby w towarzystwie naszych studentów nie czuł się młodszy, zdrowszy, szczęśliwszy. W nadchodzącym sezonie karnawałowym będziemy znowu mieli sposobność spędzenia miłych chwil na zabawie karnawałowej „Koła Studentów w Lesznie”, który odbędzie się jak zawsze, w pięknie udekorowanych salach Hotelu Polskiego. Praca w komisji zabawowej wrę już od dawna, tak, że zaproszenia w najbliższych dniach będą już rozdane.

5) Rozmówka spisowa: Komisarz: Czy pan tu stale zamieszkuje? Obywatel: Nie, na święta wyjeżdżam. Komisarz: A potem? Obywatel: Dzikie pytanie, czy pan nie wie, że 2 stycznia jest wielka karnawałowa zabawa Sokola? Komisarz (do pani): A pani? Pani: Hm! Jasne jak na dłoni, że najlepiej się bawi na zabawie „Sokola”, przyjeżdżam więc z mężem i córeczką 2 stycznia na tę zabawę. Komisarz: Dziękuję za miłą wiadomość, spotkamy się w Sokolni.

6) Sprostowanie. W związku z notatką z procesu przeciw dwóm więźniom, usiłującym uciec z łutejszego więzienia, informuje się nas, iż pobicie dozorcy nie miało miejsca z ich strony.

7) Czyja własność? W ratuszu pokój nr. 4 odebrać mogą właściciele przybłąkanych białego psa (szpica) i klucze.

—0— ŚWIECIECHOWA.

8a) Wspomnienia i wrażenia z wycieczki do Poznania. Ciężki jest los, a przyloty i niezmierzony wprost fest zawod sprawozdawcy dziennikarskiego! Wiem coś o tem — to też święca wiara, że pan redaktor na ten przykład ma stokrot i o wiele gorzej niż ja, by wszystkim wygłosić. No, a dopiero ten drugi pan, co się zowie „odpowiedzialny”, czyli ten człowiek „od kory i sam” — no w tego skrócie nie chciałbym już wogóle ani sekundy na jednego momentu siedzieć, zwłaszcza dzisiaj, kiedy o tym rzeczach ani mówić, a może nawet i myśleć nie wolno — a cóż dopiero pisać! A jednak przecież Niemcy jako stare lisy polityczne ukuli to słusze, choć nieco żydowina, pachnące przysłówie, że „Gedanken sind Zöllner!”.

9) Ja na tem właśnie nie miałem zatarg; co prawda nie z policją ani sądem, bo te instytucje wolę skrzętnie omijać, nawet jako weale niegroźne i czyste pojęcia — ale zawsze jednak zatarg. A było to tak: Bogu ducha winien wzięłem do ręki pióro, jak to nieraz i dość często zresztą czynię, ot poprostu z przyzwyczajenia — i wymalowałem (niby piórem i atramentem) pięknie jak tylko umiałem wycieczkę męsk. S. M. P. do Poznania, a to dlatego, że faktem stanowiącym „rekord” w pracy naszych druhów, no a powtórze też i dlatego, jako, że sam do tych dzielnich zuchów należę. Właśnie nabazgrałem coś niecoś tylko, ach weale niedźwioł o onej wycieczce; a czy to jest, moja wina, pytam się śmiało wszystkich moich zaręcznych czytelników, że pan redaktor to „dziecko tak potem aż do tych olbrzymich rozmiarów rozdmuchał”? A jednak tyle mi nawymyślano, że gotów jestem sam uwierzyć, iż wszystkimu zawiniłem.

10) Nasze druhy, jako że są mocno zazdrośni, ale tylko o lepsze wyniki pracy stowarzyszeniowej drużyn, z którym urządzają stały wysiłek pracy, wzięli z zazdrością, lepszy niż mi prozą i twórcą, a narobili dużo hałasu o te kilka wierszy druku w „Wieści Szwarcowym Głosie Leszczy”. Z wiel-

kiego żalu, a może nawet i z lichszych pobudek miały aż łzy w oczach, gdy do mnie niby w stan ciężkiego oskarżenia postawionego, mówili: „Tak, tak, naszej ładnej wycieczki, to do gazety miłk nie opisać, a o chłopaków podłej wódce to aż tyle nakłamano”. Chciałem się już na dobre rozsięgnąć o takie niecie posadzenie, ale że jestem serca bardzo cłkiewego, więc jałem te płaczki pocieszać, że naprawdę wszystko, byle mi tylko więcej nie jeździły. Musiałem skapitulować, bo nie wiedziałem, czemu je ratować, tak żałośnie beczący.

Wier i nasze druhy były w Poznaniu, afe to już „dosyć dawno” temu. Powietrze było naonczas straszne, podał miestannie deszcz, i to mitytlo jak z cebra, ale poprostu z pełnych chmur. Ale Pan Bóg radzi o swojej czeladzi, podobnie jak czasu potopu, bo dzień samej wycieczki był pogodny i cudny, jak tęcza na niebie. Było ich razem coś przeszło 20, no a kilku dzielników i męnych przedstawicieli męskiego S. M. P. inni bowiem młędzi odważni obawiali się tak wybitnie babskiej kompanii.

Stanowiący w Poznaniu, zaczęło wycieczkę krajowawczą od zwiedzania kościołów; objaśnienia udzielał p. Król, tem dokładniejszy, że na Pewce był przewodnikiem. Po katedrze zaś oprowadzał nas sam zakrystian Kofalski, wypuszczając nas nawet do presbiterium i złotej kaplicy pierwszych królów polskich. W katedrze wysłuchano również w skupieniu mszy św. Obok pałacu prymasowskiego i kanonik podążył przez całe Chwałiszewo do Muzeum Wlkp., gdzie najwięcej podziwiano dział strojów ludowych, galerię obrazów i różne antyki. — W zamku natomiast zachwycono się cudną kaplicą oraz salą tronową; niemają jednak humoru nastarcza karkołomnie nieczar chodzenie w haczyach panofciach, nadziwiają na własne obuwie dla ochrony posadzek. Objeżdżający choć zewnątrz tylko gmach opery i b. komisji koloniz. wycieczka zatrzymała się przed pomnikiem wdzięczności dla Serca P. Jezusa, przed którym chcieli dokonać własnymi siłami fotografii, amatorskiej, w tem zjawili się pewien pan i szifmowa nasza ekspedycja na łwóch wdzięcznych obrazkach. A że wówczas zegary już od dawna wskazywały południe, więc puste żołądki zażęskniły za posiłkiem, a znużone łatanie po wielkomiejskim bruku nożki za wychłmieniem. Jednego i drugiego nie żałowało sobie w ogrodzie zoologicznym, który też następnie dokładnie zwiedzano i gdzie podziwiano zarazem potężne żubry polskie, które niebawem miały odejść transportem do puszczy białowieskiej.

Ze zwierzynią udano się do Bolonku czyli Parku Wilsona, który swemi klombami i kwiatami sprawia miłe dla oka wrażenie. Z wielką ciekawością oglądano w palmarni wspaniałe rośliny krajów podzwrotnikowych, basen z dwoma aligatorami i dział kaktusów, a przed niedawno odsłoniętym pomnikiem Wilsona dokonano ostatniego zdjęcia. Wtemczas był też już najwyższy czas, by zdążyć do jedynego niemieckiego w Poznaniu kina „Metropolis”, którego dyrektora już poprzednio użyczyła nam żniżkowych biletów na balkon. Seans ten był nietylko ponownym wychłmieniem i miłą rozrywką, ale nawet prawdziwą ucztą duchową, która prawie w zupełności zastąpiła naszym druhom nieczynną obierę. Wyświeleno bowiem nieśmiertelną naszą „Falke”.

Był już wieczór, gdy skończyła się przedstawienie „Halki”, więc nasze druhy ogólnie sobie nieco Poznań wieczorem, by wreszcie powoli podążyć na stację, a następnie koleją z powrotem do rodzinnych pieleszy. W pociągu miłk nie odczuwał najłżejszego nawet zmęczenia, bo tak doskonale bawił całe towarzystwo komik leszczyński, tem więcej, że w Poznaniu dużo rzeczy się przyczuli. Wreszcie gdy pociąg zbliżał się do Leszna, spoważniały wszystkie, bo zainstalowano modlitwę wieczorną „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i „Pod Twoją obronę, Ojcie, na niebie, gromy Twoich dzieci swój powierza los”, w czym wtórowali nam dwaj nasi współpasażerowie: pewien Ojciec Franciszkanin z Osieczyn, i drugi świecki ksiądz, pytając się, czy to pętlężymka czy wycieczka. A to były druhy z Stow. Młodych Polek ze Świeciechowy, które w takim podobnym nastroju wracają z swej cudnej wycieczki do Poznania, gdzie sobie osłodziły niejedną trud pracy organizacyjnej, lecz przez co równocześnie nabrały do niej tem więcej ochoty, a do swej ukochanej organizacji dużo szczerzego, gorącego i prawdziwego przywiązania. Uczestnik.

WŁOSZAKOWICE

11) Przedstawienie amatorskie p. t. „Chata za wsią” według znanego powieściopisarza polskiego J. I. Kraszewskiego, urzędza w drugie święto Bożego Narodzenia miejscowe Tow. gimn. „Sokół”. Ze względu na najlepsze siły amatorskie gniazda włoszakowickiego przedstawienie zapowiada się pod każdym względem doskonale. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Przygrywając będzie orkiestra doborowa. Początek o godz. 19-tej. Każdy kto chce się wesóło zabawić i szczerze uśmieć, niech spieszy na sokolską wieczornicę w dniu 26. grudnia. Szan. Obywatelstwo miejscowe i z okolicy jaknajuprzejmie zapraszamy. Dziesięć procent zysku przeznacza się na bezrobotnych. Zarząd.

BELECIN NOWY.

12) S. M. P. W dniu 26. grudnia (w drugie święto Bożego Narodzenia) o godz. 6.30 wiecz. urzędza Stow. Młodzi Polscy w Bielecinie przedstawienie amatorskie pod tyt. „Jacek doktorom” w 2 aktach i „Posag w komnie”, na sali p. Dudki w Bielecinie. Próba generalna dla dzieci o godz. 2-giej po poł. Szan. publiczność zaprasza na swe przedstawienie. Zarząd S. M. P.

KRZEMIENIEWO

13) Zw. Inwalidów Wojennych urzędza zabawę gwiazdkową w dniu 26 bm. w sali p. Jeśkowata. Szan. publiczność uprasza się o łaskawe poparcie naszej imprezy. Zarząd.

Na szoratkę i popekaną skór
KREM NIVEA
Ceny zł. 0.40 - 2.60

Wielkopolski Zw. Kół Śpiewaczych.

Utwory na zawody okręgowe w roku 1932.
Zarząd Główny Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych nie posiedzeniu w dniu 8. grudnia br. wyznaczył następujące utwory na zawody okręgowe w roku 1932.
Kateg. II chóry mieszane: St. Kazuno — Tuberozy.

Kateg. II. chóry męskie: 1. H. Opieński — Pieśń myśliwska; 2. H. Opieński — Zaszumił las.

Kat. III. chóry mieszane: 1. H. Opieński — Gdzie mi się podzieli...; 2. H. Opieński — Szła Kasia.

Kat. III chóry męskie: 1. P. Maszyński — Starszackie oświadczenie; 2. Moniuszko — Maszyński — Kum i kuma; 3. Moniuszko — Zeleni — Krakowiak.

Utwory dla kategorii pierwszej wyznaczy się później.

Materiał nutowy do powyższych utworów nabyć można jedynie w biurze Związku — Poznań, ulica Marszałka Focha 50. Komunikat niniejszy obowiązuje wszystkie Kola Śpiewacze drugiej i trzeciej kategorii.

ŚLĄSK.

14) Katowice. (Niechwały skandal w „państwie prezesa „Volksbundu”). Niesłychaną aferę korupcyjną wykrył w łonie dyrekcji zakładów ks. Pszczyńskiego. Do prokuratora w Katowicach wpłynęło doniesienie karne na Maksymiliana Guldę, wyższego urzędnika księżęcej kopalni w Łedzinach, o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Guldę przez dłuższy czas był współnikiem w aferach osławionego dyrektora kopalni w Łedzinach, Edelmana, który po wykryciu popełnionych przez siebie nadużyć uciekł do Niemiec. Guldę bronił się w sposób rewelacyjny. Twierdził on, iż żadnych nadużyć nie popełnił, a działał w myśl tajemnego okólnika dyrekcji, który przewidywał specjalne fundusze na cele dyskrecyjne, jak jednanie sobie urzędników skarbowych, inspekcji pracy, kolejowych, górniczych. Treść okólnika urzędnicy wykorzystywali dla siebie, wystawiając fikcyjne rachunki za łapówki i libacje, gotówkę zaś chowali do własnej kasy. „Trzy egzemplarze tego okólnika komprom. przedstawiłem samemu ks. Pszczyńskiego, prezesa niemieckiego „Volksbundu” znajdują się w posiadaniu prokuratora. Guldę osądzono w więzieniu.

15) Katowice. (Samochód z konsulem niemieckim rozbił się o drzewo). Na szosie między Mikulowem a Mokrem uległ wypadkowi samochodowemu gen. konsul niemiecki w Katowicach dr. Quiring, jego zastępca dr. Fischer oraz rada sądu z Bytomia Tyzka. Samochód wskutek ślizgawicy wpadł na przydrożne drzewo. Dr. Quiring odniósł ciężką ranę czoła, dr. Fischer wewn. obrażenia a Tyzka łżejsze rany.

Program „Radja Poznańskiego”

Środa, 23 grudnia.

7.15 Gazeta poranna R. P. 11.40 Dodatek do Gazety poran. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pismennej i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 14.30 Kwadrans Tow. Ziemianek Wielkopolskich. 16.45 Przegląd prasy polskiej. 17.00 Świąteczna audycja dla dzieci. 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Świąteczna radiogawiedź żołnierska. 19.25 Nadprogram. 19.45 Dodatek do Gazety por. 20.00 Świat książek. 20.15 O współczesnej muzyce. 20.30 Koncert muzyki lędzkiej. 21.45 Pieśni polskie w wykonaniu męskiego kwartetu wokalnego. 22.15 Dod. do Gazety por. 22.20 Sygnał czasu. 22.35 Z nac krawędzi. 22.50 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

11.45 Przegląd prasy kraj. Pat. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Muzyka gram. 13.10 Kom. meteor. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.25 Przerwa. 14.45 Muzyka. 15.15 Kom. harcerski. 15.20 Kom. Tow. Kooperatystów. 15.25 Wydawnictwo gwiazdkowe. 15.45 Giełda pien. 15.50 Muzyka gram. 16.15 Komunikat. 16.20 Odczyt. 16.40 Muzyka gram. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Taniernicze i czandziejskość nocy wigilijnej. 17.35 Koncert popoł. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Kom. rolniczy. 19.25 Program na dzień następujący. 19.30 Muzyka. 19.45 Pras. Dzień Radj. 20.00 Feljton muzyczny. 20.15 Muzyka lekka. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Recital skrzypcowy. 22.00 Pieśni i urje włoskie. 22.25 Dod. do Pras. Dzień Radj. 22.30 Kom. meteor. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Odczyt. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Warunki: Handel hurtowy, naryteł Poznań ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.
Poznań, dnia 21. 12. 1931
„Ceny tranzakcyjne“.

Zyto 505 tonn par. Poznań	27,25
Uspokojenie spokojne	
Pszonica 75 tonn par. Poznań	24,75
Uspokojenie spokojne	
„Ceny orientacyjne“	
Jęczmień a) 64-66 kg.	20,50-21,5
Jęczmień b) 68 kg.	22,25-23,25
Uspokojenie spokojne	
Jęczmień browarowy	25,50-27,00
Uspokojenie spokojne	
Owies	23,50-24,00
Uspokojenie spokojne	
Maka żytnia 65% w. w wor.	38,50-39,50
Uspokojenie spokojne	
Maka pszenna 65% w. w work.	39,75-39,75
Uspokojenie spokojne	
Otręby żytnie	16,25-16,75

Otręby pszenne	14,50-15,5
Otręby pszenne (grube)	13,50-14,50
Rzena	32,00-33,00
Gorzecza	33,00-34,00
Groch Victoria	24,00-25,00
Groch Folgera	29,00-32,00
Ziemiaki fabryczne za kilo %	0,00-0,20
Uspokojenie spokojne	
Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 15 tonn, pszenicy 15 tonn, owsa 14 tonn.	

Humor i satyra.

Co pewnie to pewnie.

Dwaj osobnicy grają w karty. Jeden z graczy podgląda karty drugiego i wygrywa. Tamtemu przypykrzyło się wreszcie przegrywanie i ze złością pyta partnera, kiedy się to skończy.

— A cożes ty sobie myślał, że jestem ryzykantem? O tym czasie? W pełni kryzysu? (Utk.).

Pociągi pociągowe.

Amerykanin, bawiący w Londynie, starał się przedstawić obrazowo swym znajomym wielkość Ameryki:

Wsiadam n. p. o 7-mej rano do ekspresu w Kentucky a dwadzieścia cztery godziny później jestem jeszcze w granicach Kentucky.

— Yes, yes! przytakuje Anglik, i u nas też są takie pociągi.

GIEŁDA.

gp) Dział 22. 12. 31 r. kursy walut są następujące:	
Dolar amerykański	1 88-89
Funt angielski	1 29,65
Frank francuski	100 34,96
Frank szwajcarski	100 173,32
Marka niemiecka	100 209,35
Goldenv oduńskie	100 173,32

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł.
Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Z fabryki LUKRY są wyśmienite CUKRY

Zamówienia na PIWA

Pilzackie, Prater, Okocimskie, Specjalne i ciemne, Marowe, Schneidera jasne i ciemne, Grodzkie w butelkach.

Na życzenie dostarczamy w domu

Bol. Jiski, Leszno,
Rynek nr. 37. Telefon nr. 195.

Ulgi podatkowe

Kto prowadzi przepisywa ksiąg handlowe. Zesławienie bilansów. Zprowadzenie i prowadzenie ksiąg załatwia po cenach przysługujących

Jan Wielebiński,
księgowy-bilansista
LESZNO, Nowy Rynek nr. 26.

10-15000 zł

pożyczki, poszukuje pod gwarancję i hipotekę domostwa w śródmieściu. Procent według umowy. Łask. pism. zgł. do eksp. Głosu pod H. F. 500



KANOLD
cukierek śmietankowy
jest, był i będzie zawsze
niedościgniony!
Cukier krzepi
a Kanoldy jeszcze lepiej



Wina krajowe
od 2,- zł
za butelkę

Austrjackie, Włoskie, Hiszpańskie, Greckie, Węgierskie, Madaira, Marsala, Passagoma, Portwein, Mozelckie, Reńskie, Tokay.

KONIAKI

Rumy, Araki
PUNCZE, LIKIERY
poleca na święta po cenach
zużonych

Bolesław Jiski
Leszno, Rynek 37. Tel. 195.

Przewodnik. Ks. Kaluży, Bractwu Matek Różańc. Tow. św. Anny, Zw. szoferów zawod. oraz wszystkim przyjaciółm i znajomym za nadesłanie wieniec i współczucie oraz za udział w pogrzebie naszej matki i teściowej sp.

Magdaleny Więcek
składamy siropolskie

Bóg zapłać!
Rodzina Trzęsowskich i Więcków.



Walne zebranie
Bractwa Kurkowego w Lesznie
odbędzie się
w poniedziałek, dnia 4 stycznia br.
o godzinie 20-tej w Strzelnicy

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2. Sprawozdanie zarządu.
3. Udzielenie absolutorium staremu zarządowi.
4. Wybór nowego zarządu.
5. Wnioski do uchwały.
6. Wolne głosy i zakończenie.

Jeżeli na wyznaczoną godzinę nie stawi się dostateczna ilość członków, to po upływie pół godziny odbędzie się II-gie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD.

Cukiernia „Polonia“
Tel. 76. właśc. S. KASPRZAK Tel. 76.
poleca

na nadchodzące święta w wielkim wyborze:

torty
babki
pierniki
struclę
i wszelkiego rodzaju pieczywo.

BILETY WIZYTOWE
poleca

Drukarnia Leszczyńska spółka z o. o.
Leszno, ulica Wolności 21. Telefon 66

Świeże,
zielone śledzie
poleca
Dom Delikatesów
T. Zganiński — Leszno,
Rynek nr. 32.

Dla cegielni

cegielnię
dobrze prosperują, wydzierżawia. Potrzebny kapitał 5 6000 zł
Zgłoszenia: Loewenstein — Bojanowo.

Mieszkanie
i pokój z kuchnią, natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoś do eksp. Głosu pod „M. 12“

Warsztat stolarski
z narzędziami, kupi. Zgłosz. Leszno, ul. Karłowicza 15. m. 9.

Mieszkania
2-pok. z kuchnią, ewent. 3-pok. przy Bojanowie, poleca. Zgłosz. do sekretury Głosu w Bojanowie.

Służąca
z gotowaniem i dobiegnięciem. Zgłosz. do sekretury Głosu w Bojanowie.

Całkowita wyprzedaż
Kamery, leżanki, materace, fotele po zniżonych cenach. Zakład tapicerski, Leszno, ul. Osiecka nr. 9.

KINO PALACE - LESZNO - ULICA DWORCOWA
Po długim oczekiwaniu przez najszersze sfery publiczności wreszcie od dziś, wtorku, dnia 22. bm. rozpoczynamy wyświetlać od dawna zapowiadzaną, najpiękniejszą komedię sezonu pod tyt.

„On i Jego Siostra“
Arcywiśła komedia dźwiękowa, która rozśmieszy wszystkich do łez. W rolach głównych najmlodsza gwiazda ekranu ANNY ONDRA i niezrównany komik czeski C. K. Feldmarszałek VLASTA BURIAN. Arcywiśła treść — najpiękniejsze melodie — karkołomne sytuacje — świetna gra artystów. — Początek o godz. 7 i 9, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9. Świetny nadzobraz dźwiękowy.

Wkrótce: Przebojowe arcydzieło dźwiękowe „NOC SZALU“.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciół Rolnika“, „Ognisko Domowe“, dodatkami powieściowymi i dodatkami ilustrowanymi z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Skład
nadający się na każdą branżę, natychmiast do wyjęcia w Lesznie, Rynek. Adres wskazuje eksp. Głosu.

Wszelkie DRUKI
wykonuje
szybko
gustownie
i tanio

Drukarnia Leszczyńska ul. Wolności 21

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności.